

# Wieniec Sławy, Sługa Znaku Emir Tag el-Faher Abd el-Nischaane

Izabella Pawelec Zawadzka



Wacław Rzewuski - Kazimierz Żwan (1792 - 1858) - Muzeum Narodowe w Warszawie

**O Pustyni kochana! Ojczyzno wolności! Bułat, dzida i rumak: te są moje skarby. Wdzięczne ku nim me serce w nich wszystko odkrywa. Witam was Ko hej lany, Ozdobo Nedżadu...**

W dniu 16 marca 2012 roku „świat arabski” obiegła długo oczekiwana wiadomość, zamieszczona na stronie internetowej Biblioteki Narodowej w Warszawie, że „Pierwsze pełne naukowe wydanie rękopisu Wacława Seweryna Rzewuskiego - O koniach wschodnich pochodzących od ras arabskich, opublikuje Biblioteka Narodowa, dzięki współpracy z partnerami z Kataru. Umowę o realizacji tego projektu podpisali: dyrektor Biblioteki Narodowej dr Tomasz Makowski oraz Ab-dullah Al Najjar, dyrektor generalny Qatar Museums Authority, w obecności ambasadora Kataru Hadi Nassera M.K. Al-Hajri.”

Zaplanowany na cztery lata projekt, finansowany w całości przez Qatar Museums Authority, obejmuje opracowanie i publikację trzytomowego wydania całości rękopisu Wacława Seweryna Rzewuskiego *Sur les Chevaux Orientaux et provenants des Races Orientales* (O koniach wschodnich pochodzących od ras arabskich) oraz faksymile oryginalnego dzieła. Wydanie naukowe obejmować będzie krytyczną edycję tekstu w języku oryginału (francuskim), jego tłumaczenie na polski i angielski oraz tom poświęcony rysunkom. Strona katarska przygotowuje wydanie arabskie. W osobnym tomie znajdą się eseje naukowe, objaśnienia do tekstu oraz słownik terminów i nazw, opracowany przez specjalistów z różnych dziedzin. Kierownikiem naukowym projektu będzie prof. dr hab. Tadeusz Majda, wybitny orientalista, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego i kurator zbiorów sztuki orientalnej Muzeum Narodowego w Warszawie.

Rękopis *Sur les Chevaux Orientaux provenants des Races Orientales* - O koniach wschodnich pochodzących od ras arabskich, napisany w języku francuskim, to unikatowe na skalę światową dzieło w zamierzeniu poświęcone koniom arabskim, ale w rzeczywistości stanowiące arcybogate kompendium wiedzy o geografii, kulturze i historii Bliskiego Wschodu. Własnoręcznie spisane i zilustrowane przez Wacława Seweryna Rzewuskiego setkami barwnych rysunków między 1821 a 1831 rokiem, po powrocie z dwuletniej wyprawy do krajów arabskich, obejmuje prawie 800 stron w trzech woluminach.

Dzieje rękopisu są równie niezwykle jak historia i życie autora dzieła. Po upadku powstania listopadowego w 1831 roku, władze carskie zrabowały majątek Wacława Rzewuskiego i wywoziły bogate zbiory biblioteki. Rękopis, o którym przez długi czas sądzono, że zaginął, po śmierci Rzewuskiego trafił do rąk jego siostrzeńca Wienzysława Potockiego, który podarował go Teofilowi Rutkowskiemu, marszałkowi szlachty powiatu braclawskiego, wielkiemu miłośnikowi i znawcy koni.

Przed śmiercią w roku 1881 podarował on rękopis jednemu ze swoich przyjaciół. Później rękopis trafił do rodziny stryja Wacława Rzewuskiego, Adama Rzewuskiego w Wierchowni. Jego wnuk Adam był ostatnim właścicielem rękopisu. Uchodząc w czasie rewolucji bolszewickiej z Ukrainy przywiózł go do Warszawy i w 1928 roku sprzedał Stefanowi Dembem do powstającej Biblioteki Narodowej. Podczas okupacji został przeniesiony z jej zbiorów na Okólniku do introligatora celem wykonania stylowej oprawy. Po Powstaniu Warszawskim 1944 roku, zbiory na Okólniku zostały przez Niemców spalone, ale rękopis Rzewuskiego cudem ocalał i do dzisiaj jest jednym ze skarbów Biblioteki Narodowej w Warszawie.

Wacław Seweryn hr. Rzewuski (1785-1831) to jedna z najciekawszych i niezwykle barwnych postaci epoki romantyzmu.

Był potomkiem wielkiej magnackiej rodziny z dawnych kresów wschodnich Polski, gdzie dominowały tradycje bliskich związków ze Wschodem i gdzie na każdym kroku spotykało się zabytki, ruiny i pamiątki przypominające te związki.



Ilustracje pochodzą z rękopisu Wacława Seweryna Rzewuskiego udostępnione przez Bibliotekę Narodową w Warszawie.

Syn hetmana polnego Seweryna, członka niesławnej Targowicy i Konstancji z ks. Lubomirskich, po śmierci ojca w 1811 roku stał się dziedzicem olbrzymiej fortuny i dóbr w Kuźminie, Podhorcach i Sawraniu. Jego stałą siedzibą był Sawrań, gdzie zaczął rozwijać hodowlę koni czystej krwi arabskiej. Zamiłowanie do orientu zaszczepił mu wuj, słynny pisarz i podróżnik po Bliskim i Dalekim Wschodzie - Jan hr. Potocki. Naukę języków wschodnich zaczął od języka tureckiego od zbiegłego z Turcji imama, a następnie u emigranta tureckiego, admirała Ramiza Paszy. Jednak gruntowną wiedzę o Bliskim Wschodzie posiadał podczas swojego pobytu w Wiedniu w latach 1803-1818.

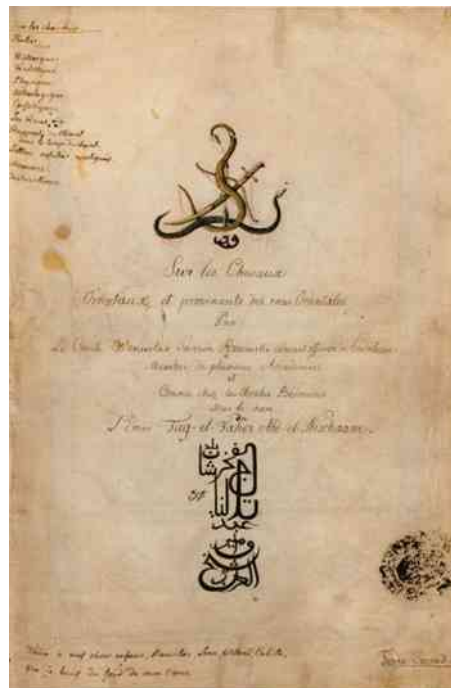
Poznał tam wybitnych orientalistów: Josepha von Hammerera-Purgstalla i Juliusa Heinricha von Klaprotha. Rzewuski był założycielem pierwszego czasopisma orientalistycznego w Europie „Kopalnie Wschodu” wydawanego z językach francuskim i niemieckim - „Mines De L'orient” Fundgruben des Orients”, które w latach 1809-1818 finansował i współredagował z Josephem Hammerem. Arabskiego uczył się wówczas u libańskiego maronity Antona Aridy, lektora wiedeńskiej Akademii Orientalnej.

Jednakże największą pasją Rzewuskiego były konie arabskie, uznane przez niego za najszlachetniejszą i najwspanialszą rasę, którą tak pięknie i wzruszająco opisał w swoim poemacie pt. „Neżdi - Kohejlany”, którego fragment zacytowaliśmy powyżej.

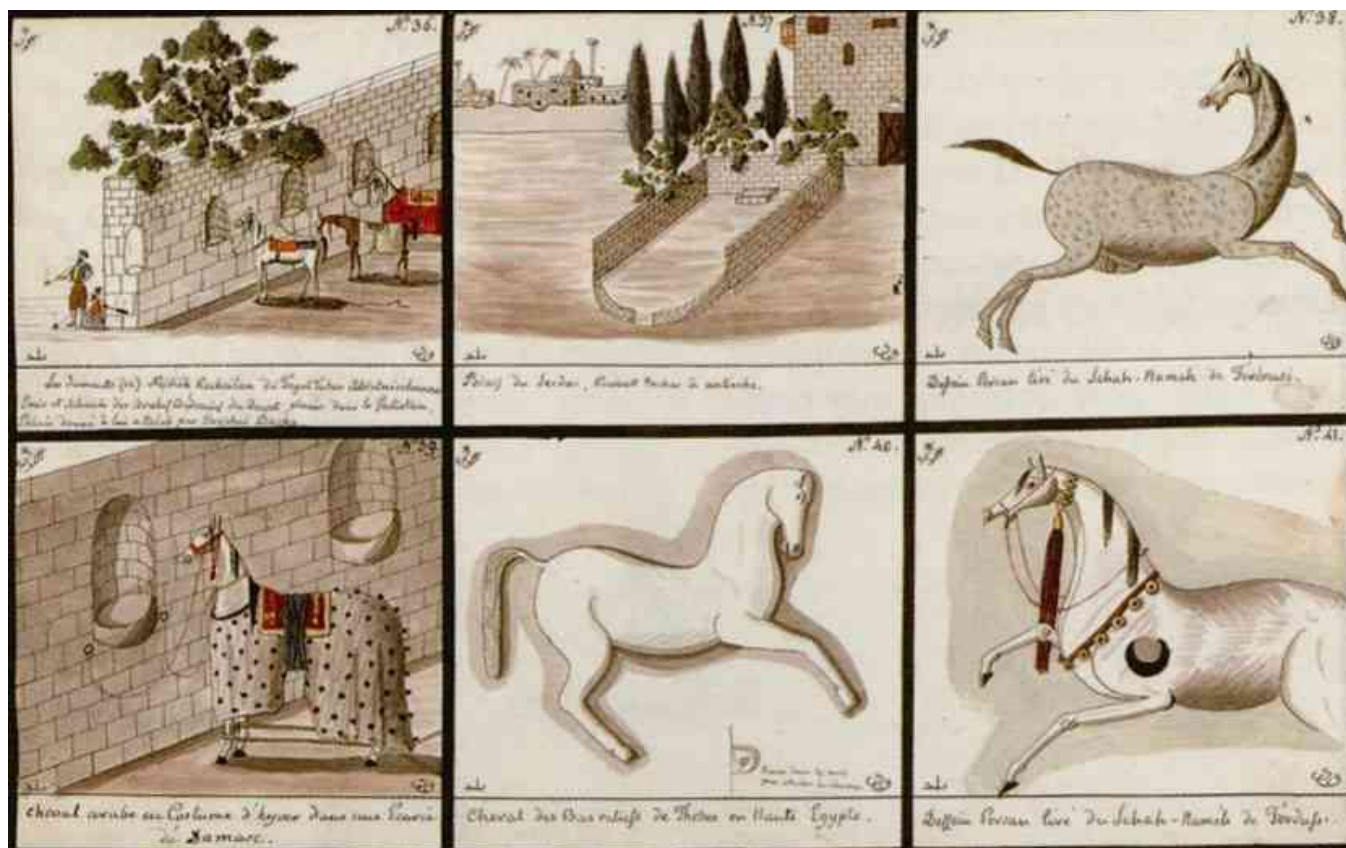
Wojny napoleońskie drastycznie uszczupliły stan koni szlacheńskich ras w Europie. Toteż na Kongresie Wiedeńskim podjęto decyzję o konieczności odbudowy stadnin europejskich i założenia nowych w oparciu o materiał koni arabskich czystej krwi. Rzewuski powziął plan wyprawy na Bliski Wschód w celu zakupu koni arabskich „u źródeł” ofiarowując swoje usługi królowej Wirtembergii, siostrze cara Aleksandra I, jak i samemu carowi.

W grudniu 1817 roku Wacław Seweryn hr. Rzewuski z liczną świtą wyruszył przez Bałkany i Stambuł i w styczniu 1818 dotarł do Trypolisu. Następnie udał się do Aleppo, gdzie zamieszkał w okazałym pałacu Gulistan, подарowanym mu przez tureckiego gubernatora Aleppo Hurszida Paszę, co znaczy ogród różany, który obrał za swoją stałą siedzibę. Stąd wyruszał na liczne wyprawy po Libanie i Syrii oraz w głąb Półwyspu Arabskiego, na pustynię Nedżd i dalej do Hidżazu. O ile tereny Libanu i Syrii były już wcześniej odwiedzane przez europejskich podróżników, o tyle Nedżd i góry Szammar były dotąd nietknięte stopą Europejczyka.

Rzewuski był pierwszy! Nawiązał tam przyjaźń z beduińskimi plemionami Anaza, a w górach Szammar zawarł przymierze krwi z szejkiem szczepu RuwallaEd - Dere i ibn Sza-lanem. Z racji poważania i uznania, jakimi cieszył się wśród starszyny beduińskiej oraz znajomości koni arabskich, świetnej jazdy konnej i beduińskiego stylu życia, zaprzyjaźnieni szejkowie nadali mu tytuł szejka i emira. Tytułu, który brzmiał Tag el-Faher, Abd el-Nishaane, Balad, Emir wa Szejch El-Arab, w tłumaczeniu: Wieniec Sławy, Sługa Znaku, Balad, Szejch Arabów, używał go Rzewuski również po powrocie do kraju.



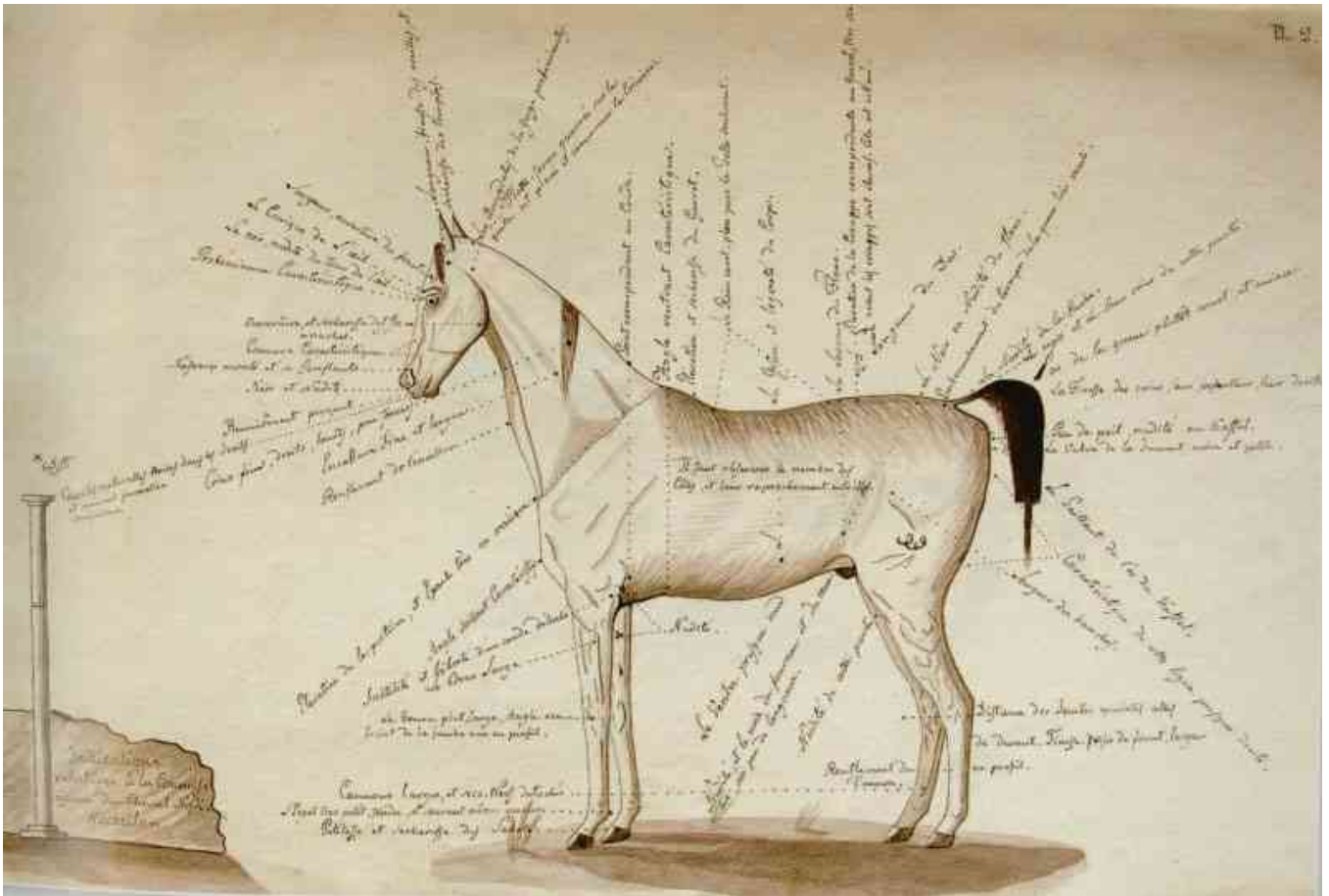
Rzewuski towarzyszył swoim arabskim przyjaciołom w ich wojennych wyprawach, w których zasłynął odwagą i talentem dowodzenia dużymi oddziałami arabskiej konnicy. Nie zapomniał jednak o głównym celu swej wyprawy. Zgromadził duże stado najcenniejszych koni, co pociągało za sobą konieczność zwiększenia eskorty do kilkuset osób. Topniały zasoby pieniężne przywiezione z Polski, toteż Emir zmuszony był spieniężyć swe piękne, urodzajne wołyńskie i podolskie włości. Rzewuski pozostałby w Arabii dłużej, gdyby nie wypadki rewolucji w Aleppo 1819 roku. Na czele powstania przeciwko rządowi tureckiemu stał przyjaciel Emira - Hassan i to przesądziło o udziale Rzewuskiego w zamieszkach. Powstanie zostało stłumione, a Rzewuski musiał uciekać przez Azję Mniejszą do Konstantynopola. Z zakupionych dla siebie, królowej Wirtembergii i cara Aleksandra 137 koni zdążył jeszcze wysłać do królewskiego stada w Weil pod Stuttgartem 8 ogierów i 12 klaczy. Pozostałe konie, po kosztownych i długich pertraktacjach dotarły przez Francję 1820 roku do dóbr Emira w Polsce.



Zakupione przez niego araby trafiły do stadnin polskich, ukraińskich, rosyjskich i niemieckich. Nazwy takich klaczy jak Harsfoura, Geyrana, Abu Loulou, Murana, Schakra i Ełkanda powtarzały się w rodowodach najcenniejszych reproduktorów i klaczy stada królewskiego. Najwybitniejszym przedstawicielem weilowskiego stada był sprowadzony przez Rzewuskiego siwy ogier Gumusch Bourmon.

W 1822 roku zakupiono z bezcennego pustynnego stada Emira dla stadniny w Janowie Podlaskim dwa ogiery wyjątkowej wartości. Były to Tuissan i Alabadżak. Szczególnie ten drugi wyróżnił się jako znakomity reproduktor, a córki jego doskonale łączyły się z ogierami pełnej krwi angielskiej dając licznych zwycięzców na torze mokotowskim w Warszawie w latach 1840-1850. Krwi Alabadżaka można było się doszukać w rodowodach koni janowskich do wybuchu I wojny światowej.

Po powrocie z krajów arabskich Rzewuski osiedlił się w Polsce, ale wciąż tęsknił do nieograniczonej swobody pustyni. W Sawranii na Ukrainie dla swych koni wybudował wspaniałą stajnię w stylu arabskim, a przylegająca do niej część mieszkalną przyozdobił wschodnimi akcentami. Sam nosił się po arabsku, a służbę przebrał za Beduinów. Z miejscowej ludności kozackiej utworzył silny oddział konny.



Powrót Emira do kraju ciekawie opisał w opowiadaniu pt. „Emir Tadż el Faher” Lucjan Siemieński (1807-1877):

Powrót jego nie mógł przejść bez wrażenia. Fantastyczny strój wschodni, sposób życia wyróżniający się od zwykłego trybu domów szlacheckich i pańskich, osobliwej piękności i delikatności konie - wszystko to zwracało uwagę całej prowincji (..)

Stajnię obrał sobie za rezydencję i tam gości przyjmował, tam przesiadywał sam, pisał swoje wspomnienia, podróże, rozprawy, poezje (.. .) Skóra końska była jego posłaniem, siodło jego poduszką, burka nakryciem (...), jego fantazja lubowała się w przepysznych koniach, rzędach i licznej czeredzie dworskich Kozaków, gotowych w ogień skoczyć na skinienie ukochanego pana.

Rękopis zawiera opis cech najszlachetniejszych koni orientu, ich wymiary i dane rodowodowe, zestawienia ras i maści, miejsca występowania najlepszych przedstawicieli rasy, materiały terminologiczne, jak również opis sposobu nabywania koni u Beduinów i zarys historii konia arabskiego w Polsce. Rzewuski opisał także metody ujeżdżania i posługiwania się koniem. Zagadnienia te były mu doskonale znane, gdyż był znakomitym jeźdźcą, który zdobywał swe umiejętności w elitarnym pułku austriackich huzarów Kirchmajera, gdzie został awansowany do stopnia rotmistrza, a także w dzikich warunkach pustyni arabskiej i niezmiernych stepach Ukrainy.

Gdy w 1831 roku powstanie listopadowe dotarło na Wołyń i Ukrainę, Wacław hr. Rzewuski oddał swe konie ojczyźnie na wyposażenie zorganizowanego przez siebie oddziału kawalerii. Dowodząc tą jednostką 14 maja 1831 roku poniósł klęskę pod Daszowem i zginął w niewyjaśnionych nigdy okolicznościach.

Ulubiony jego ogier Mukhtar Tab bez siodła i wodzy, zdyszany i błotem schlastany wpadł na dziedziniec

stajenny w Sawranii, przejmującym rżeniem zwiastując śmierć swego pana, którego ciała nigdy nie odzyskano (Stefan Bojanowski Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców 1906 r.).

Mówiono, że Emir pojawił się później w krajach arabskich wiedziony do nich tęsknotą. Ale pogłoski te nie zostały potwierdzone.

Postać Emira Rzewuskiego inspirowała wielu sławnych pisarzy, poetów i malarzy. Wśród nich byli Juliusz Słowacki, Adam Mickiewicz, Wincenty Pol, Michał Budzyński, January Suchodolski, Juliusz Kossak. Opisał go również poeci ukraińscy: Tym-ko Padurra i Jan Komornicki.

Wielki mistrz polskiej poezji Adam Mickiewicz (1798-1855) uwiecznił postać Emira w swym pięknym poemacie „Farys”:

(...) Jak płynie w suchym morzu koń mój i rozcina

Sypkie bałwany piersiami delfina,

Coraz chyżej, coraz chyżej,

Już po wierzchu żwir zamiata;

Coraz wyżej, coraz wyżej,

Już nad kłęb kurzu wylata

Czarny mój rumak, jak burzliwa chmura.

Gwiazda na czole jego jak jutrzienka błyska,

Na wolę wiatrów puścił strusiej grzywy pióra,

A nóg białych polotem błyskawice ciska,

Pędź latawce białonogi.

Góry z drogi, lasy z drogi! (...)

